VIII kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej (nr 44)**

z dnia 26 stycznia 2017 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej (nr 44)

26 stycznia 2017 r.

Komisja Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej, obradująca pod przewodnictwem poseł **Doroty Arciszewskiej-Mielewczyk (PiS)**, przewodniczącej Komisji, rozpatrzyła:

– Informację na temat przyszłości średnich morskich szkół zawodowych i szkół żeglugi śródlądowej.

W posiedzeniu udział wzięli: **Paweł Brzezicki** podsekretarz stanu w Ministerstwie Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej wraz ze współpracownikami, **Jadwiga Parada** dyrektor Departamentu Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego w Ministerstwie Edukacji Narodowej, **Tomasz Emiljan** dyrektor Departamentu Infrastruktury w Najwyższej Izbie Kontroli, **Marzena Baranowska** dyrektor Zespołu Szkół Morskich w Świnoujściu ze współpracownikiem, **Paweł Ciereszko** pełnomocnik dyrektora Zespołu Szkół Żeglugi Śródlądowej w Nakle nad Notecią do spraw realizacji postanowień Konwencji STCW, **Aleksandra Jankowska** prezes Pomorskiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej wraz ze współpracownikiem, **Agnieszka Kossakowska** dyrektor Zespołu Szkół Żeglugi Śródlądowej w Kędzierzynie-Koźlu, **Marcin Maksymiuk** ekspert Związku Powiatów Polskich, **Krzysztof Michnal** zastępca przewodniczącego Rady Krajowej Izby Gospodarki Morskiej, **Elżbieta Moskal** dyrektor Zachodniopolskiego Centrum Edukacji Morskiej i Politechnicznej ze współpracownikiem, **Lech Pieczyński** dyrektor Zespołu Szkół Morskich w Kołobrzegu, **Jan Popończyk** członek Zarządu Stowarzyszenia Pilotów Wiślanych oraz **Hanna Szkodo** dyrektor Zespołu Szkół Morskich w Gdańsku.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Grażyna Kućmierowska** i **Jolanta Ostrowska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodnicząca poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Witam państwa bardzo serdecznie. Otwieram posiedzenie Komisji Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej. Witam państwa parlamentarzystów oraz przybyłych gości, a mianowicie, pana Pawła Brzezickiego podsekretarza stanu w Ministerstwie Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej, panią Marzenę Baranowską, dyrektora Zespołu Szkół Morskich w Świnoujściu, pana Pawła Ciereszko, pełnomocnika dyrektora Zespołu Szkół Żeglugi Śródlądowej w Nakle nad Notecią do spraw realizacji postanowień Konwencji STCW, pana Andrzeja Czerwińskiego, wicedyrektora Zespołu Szkół Morskich w Świnoujściu, pełnomocnika do spraw Konwencji STCW, pana Tomasza Emiljana, dyrektora Departamentu Infrastruktury Najwyższej Izby Kontroli, panią Aleksandrę Jankowską, prezesa Pomorskiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej, pana Janusza Karpa, dyrektora Departamentu Edukacji Morskiej, panią Agnieszkę Kossakowską, dyrektora Zespołu Szkół Żeglugi Śródlądowej w Kędzierzynie-Koźlu, pana Marcina Maksymiuka eksperta Związku Powiatów Polskich, pana Krzysztofa Michnala, zastępcę przewodniczącego Rady Krajowej Izby Gospodarki Morskiej, panią Elżbietę Moskal, dyrektora Zachodniopomorskiego Centrum Edukacji Morskiej i Politechnicznej, pana Damiana Orła, specjalistę w Pomorskiej Specjalnej Strefie Ekonomicznej, panią Renatę Pal, głównego specjalistę w Departamencie Edukacji Morskiej, panią Jadwigę Paradę, dyrektora Departamentu Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego w Ministerstwie Edukacji Narodowej, pana Lecha Pieczyńskiego, dyrektora Zespołu Szkół Morskich w Kołobrzegu, pana Jana Popończyka ze Stowarzyszenia Pilotów Wiślanych, panią Hannę Szkodo, dyrektora Zespołu Szkół Morskich w Gdańsku, panią Marzenę Świder, radcę ministra w Ministerstwie Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej, pana Zbigniewa Świerczka, przedstawiciela Krajowego Sekretariatu Nauki i Oświaty NSZZ „Solidarność", panią Teresę

Wargocką, sekretarza stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej oraz panią Beatę Zalewską, zastępcę dyrektora do spraw kształcenia morskiego Zachodniopomorskiego Centrum Edukacji Morskiej i Politechnicznej. Witam państwa bardzo serdecznie.

Czy mamy kworum? Na pewno jeden poseł jest chory… W związku z tym, że mamy kworum, powiem, że w porządku dziennym posiedzenia mamy rozpatrzenie informacji na temat przyszłości średnich morskich szkół zawodowych i szkół żeglugi śródlądowej. Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, uznam, że Komisja przyjmuje zaproponowany porządek dzienny. Nie ma sprzeciwu.

Przechodzimy zatem do realizacji porządku dziennego. Zwracam się więc z prośbą do pana ministra Brzezickiego o zreferowanie naszego tematu. A następnie… Pani minister Wargockiej nie ma. Dobrze, potem poprosimy również panią o zabranie głosu. Bardzo proszę, panie ministrze.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej Paweł Brzezicki:

Szanowna pani przewodnicząca, szanowni państwo, mam przygotowany obszerny materiał, który w części państwo otrzymali, jednak, zanim do niego przejdę, chciałbym powiedzieć kilka zdań. Otóż, *per analogiam* do szkół morskich, zawodowe szkoły średnie żeglugi śródlądowej stanowić mogą, czy stanowią w tej chwili, miejsca kształcenia osób, które, niezależnie od tego, iż polska flota śródlądowa jest mała ze względu na stan dróg śródlądowych, pracują i znajdują zatrudnienie w różnych miejscach na świecie, tak samo jak znajdują ją marynarze.

Może akurat państwu nie jest znana specyfika pracy marynarzy czy ich zatrudniania, ale wygląda to mniej więcej w ten sposób, że marynarze pracują na kontraktach i wtedy, kiedy jest wysoka koniunktura, zarabiają dużo, dobrze. Są „towarem” bardzo poszukiwanym na rynku, w szczególności, jeśli chodzi o polskich marynarzy dobrze wykształconych, ponieważ polskie wyższe szkoły morskie, akademie morskie, kształcą specjalistów na bardzo wysokim poziomie. Oczywiście, w momencie, kiedy przychodzi bessa, z jaką mamy do czynienia dzisiaj, gros tych ludzi traci pracę. Jednak poziom ich zarobków, który jest znacznie wyższy od poziomu zarobków przeciętnego pracownika w Polsce, pozwala przetrwać im te okresy bessy i po chwili stają elementem niezwykle pożytecznym dla gospodarki narodowej, a to z tego względu, że pieniądze zarobione przez marynarzy w 90-procentach są wydawane w Polsce. To są miliardy. Prawdopodobnie ta branża zapewnia najwyższy eksport usług w skali całej polskiej gospodarki. Nie ma tak wysoce rentownej usługi dla całej Polski, jak usługa marynarza.

W żegludze śródlądowej jest jeden element, który jest jeszcze bardziej interesujący z finansowego punktu widzenia, dlatego, że żegluga śródlądowa nie ulega cyklom koniunkturalnym tak diametralnie, jak w przypadku żeglugi morskiej. Cykl w żegludze śródlądowej jest mniej więcej spłaszczony i zawsze jest mniej więcej równe zapotrzebowanie na pracę marynarzy, pracowników w żegludze śródlądowej. Dlatego minister gospodarki morskiej i żeglugi śródlądowej chciałby, żeby również duża grupa młodzieży – jak największa – zaangażowała się najpierw w edukację, a potem w pracę w żegludze śródlądowej i niekoniecznie w polskich przedsiębiorstwach i na polskich rzekach. Ci ludzie stanowić będą element szeroko pojętego eksportu usług, a do miejsc, w których są urodzeni, wychowani, gdzie mieszkają, będą wnosić duże pieniądze.

Przechodząc do meritum, powiem, że w skład morskiego szkolnictwa zawodowego, jakim obecnie dysponujemy oraz szkolnictwa zawodowego w zakresie żeglugi śródlądowej, wchodzą szkoły morskie. Po pierwsze, Technikum Morskie i Politechniczne w Szczecinie, Zespół Szkół Morskich im. Inż. Eugeniusza Kwiatkowskiego w Świnoujściu, Zespół Szkół Morskich im. Bohaterów Westerplatte w Gdańsku, Zespół Szkół Morskich im. Polskich Rybaków i Marynarzy w Kołobrzegu oraz Zespół Szkół Morskich w Darłowie. Szkoły żeglugi śródlądowej, to: Zespół Szkół Żeglugi Śródlądowej w Kędzierzynie-Koźlu oraz Zespół Szkół Żeglugi Śródlądowej im. komandora Bolesława Romanowskiego w Nakle nad Notecią.

W trakcie realizacji jest inicjatywa utworzenia szkoły żeglugi śródlądowej we Wrocławiu, kształcącej w zawodzie technik żeglugi śródlądowej. Natomiast, obecnie trwają

negocjacje na temat podpisania stosownych umów dotyczących użyczenia sal dydaktycznych oraz niezbędnej infrastruktury, a także darowizny statku szkoleniowego „Westerplatte II". Tak mniej więcej wygląda „krajobraz" naszych szkół.

Jeżeli chodzi o legislację, to rozłożyliśmy ją na dwa etapy. Etap nr 1. Ustawa z dnia 16 listopada 2016 r. o zmianie ustawy o działach administracji rządowej oraz niektórych innych ustaw zawiera poprawki do ustawy z dnia 7 września 1991 r. o systemie oświaty, dotyczące, między innymi, zdefiniowania szkół morskich, szkół żeglugi śródlądowej, szkół rybołówstwa, zakładania i prowadzenia takich jednostek, a także nadzoru pedagogicznego sprawowanego przez ministra właściwego do spraw gospodarki morskiej, żeglugi śródlądowej i rybołówstwa nad edukacją w przedmiotowych zakresach. Minister gospodarki morskiej, żeglugi śródlądowej i rybołówstwa uzyskał prawo zakładania i prowadzenia wskazanych wyżej jednostek edukacyjnych. To był etap pierwszy.

Etap drugi, to jest wprowadzenie uregulowań dotyczących uprawnień ministra właściwego do spraw gospodarki morskiej, żeglugi śródlądowej i rybołówstwa do ustawy z dnia 13 grudnia 2016 r. – Prawo oświatowe. Zostały w niej umieszczone następujące uregulowania. „Prowadzenie publicznych szkół rolniczych i placówek rolniczych o znaczeniu regionalnym i ponadregionalnym, publicznych szkół leśnych oraz publicznych szkół morskich, publicznych szkół żeglugi śródlądowej i publicznych szkół rybołówstwa może być przekazywane na drodze porozumienia zawieranego między właściwym ministrem a jednostką samorządu terytorialnego" – może być, na podstawie umowy. W porozumieniu, o którym mowa powyżej, „strony mogą określić tryb przekazania będącego odpowiednio we władaniu publicznych szkół rolniczych i placówek rolniczych o znaczeniu regionalnym i ponadregionalnym, publicznych szkół leśnych oraz publicznych szkół morskich, publicznych szkół żeglugi śródlądowej i publicznych szkół rybołówstwa, niezbędnego do prawidłowego wykonywania zadań, o których mowa w art. 10 ust. 1". Oznacza to, iż zgodnie z ustawą – Prawo oświatowe minister właściwy do spraw gospodarki morskiej, żeglugi śródlądowej i rybołówstwa może zakładać i prowadzić publiczne szkoły morskie, żeglugi śródlądowej i rybołówstwa oraz przejmować szkoły już istniejące, zawierając stosowne porozumienie z władzami właściwych powiatów. Rozwiązanie takie pozwoli na realizację polityki edukacyjnej ministerstw oraz pogłębienie współpracy z istniejącymi szkołami, z możliwością przejęcia ich prowadzenia.

Jak to się zmienia w tej chwili, bo nie działamy w próżni i pewne konwencje międzynarodowe, szczególnie Konwencja STCW, dotyczą również szkół morskich oraz szkół żeglugi śródlądowej? Zmiana Konwencji STCW, która została wprowadzona poprawką z Manili – skutkuje nowelizacją ustawy o bezpieczeństwie morskim – spowodowała, między innymi, że kompetencje dotyczące uznawania wszystkich morskich jednostek edukacyjnych skupione zostały w ręku ministra właściwego do spraw gospodarki morskiej. Umożliwiło to przegląd wszystkich uznanych jednostek szkolących kadry morskie przy zastosowaniu jednolitego podejścia. Obecnie, na podstawie przeprowadzonych audytów uporządkowania kompetencji ministra właściwego do spraw gospodarki morskiej, prowadzone są analizy, które pozwolą wypracować spójny model kształcenia na wszystkich poziomach nauczania, to znaczy, ponadgimnazjalnym – w przyszłości ponadpodstawowym – i akademickim.

Modyfikacje do klasyfikacji zawodów szkolnictwa zawodowego, które zostały do tej pory zrealizowane. Otóż, ministrowi właściwemu do spraw gospodarki morskiej, żeglugi śródlądowej i rybołówstwa zostały przypisane następujące zawody: technik nawigator, technik mechanik okrętowy, monter budowy jednostek pływających, technik rybołówstwa morskiego, technik logistyki, technik spedytor; i dalej: technik żeglugi śródlądowej, monter jednostek pływających, technik budownictwa wodnego, monter budownictwa wodnego, technik logistyk, technik spedytor; następnie: technik rybołówstwa morskiego, technik rybactwa śródlądowego i rybak śródlądowy. To są trzy grupy zawodów, które w naszej sytuacji przynależą do jednego ministra, bo w innych jurysdykcjach bywa, że są to: minister do spraw morza, minister do spraw rzek i minister do spraw rybołówstwa. W taki sposób zostało to rozbite.

Podjęliśmy następujące działania. Minister gospodarki morskiej i żeglugi śródlądowej wystosował wniosek o wprowadzenie nowego zawodu do klasyfikacji zawodów

szkolnictwa zawodowego, to jest zawodu magazynier. Państwo wiedzą, że magazynier na statku nie jest magazynierem, to jest coś troszkę innego. Została również przedstawiona propozycja podstawy programowej dla wyżej wskazanego zawodu oraz przypisania go ministrowi właściwemu do spraw gospodarki morskiej, żeglugi śródlądowej i rybołówstwa. Ponadto, w zawodzie szkutnik zgłoszone zostało dopisanie ministra właściwego do spraw gospodarki morskiej oraz ministra właściwego do spraw żeglugi śródlądowej. Dokonaliśmy także analizy zawodów technik logistyk oraz technik spedytor i zaproponowaliśmy następujące przekształcenia w zawodzie technik logistyk: wykreślenie z zawodu kwalifikacji „zarządzanie środkami technicznymi podczas procesów transportowych" i wprowadzenie nowej „obsługa magazynów". Ta kwalifikacja w przyszłości może być podstawą do utworzenia planowanego przez partnerów społecznych zawodu magazyniera. Przekształcenie obecnej kwalifikacji „organizowanie i monitorowanie przepływu informacji oraz procesów produkcji, dystrybucji, zarządzania magazynem i zapasami z zachowaniem zasad logistyki" w kwalifikację „planowanie i organizowanie przepływów materiałów i informacji oraz zarządzenie zapasami". W zawodzie technik spedytor proponowane jest utworzenie tylko jednej kwalifikacji łączącej efekty przy ocenie obecnych dwóch, to jest „organizowanie nadzorowania transportu" oraz „obsługa klientów i kontrahentów". Obecnie ukończenie jednej z tych kwalifikacji nie daje absolwentowi możliwości pracy na samodzielnym stanowisku, a zaproponowane połączenie kwalifikacji poszerzy możliwość zatrudnienia. Zaproponowaliśmy również utworzenie jednej kwalifikacji o nazwie „planuje, organizuje i rozlicza transport towarów oraz monitoruje przebieg procesu transportowego".

W dniu 23 stycznia dyrektorzy departamentów naszego Ministerstwa i Ministerstwa Edukacji Narodowej spotkali się w celu ustalenia zmian w klasyfikacji zawodów technik logistyk oraz technik spedytor, zaproponowanych przez naszą stronę. Obecnie te propozycje są na końcowym etapie ustaleń, w porozumieniu z Ministerstwem Infrastruktury i Budownictwa. I to tyle, jeżeli chodzi o moją wypowiedź. Bardzo dziękuję.

Przewodnicząca poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Dziękuję, panie ministrze. Mam jednak do pana prośbę, bo my dostaliśmy materiały, ale tego, co pan teraz powiedział, w tych materiałach nie ma. Jeżeli więc później w rozmowie z przedstawicielami szkół albo dziennikarzami czy naszymi klubami, mamy się posiłkować informacją, która jest bardzo ciekawa, zwłaszcza dla osób, które prowadzą te szkoły, to bardzo bym prosiła, żeby ten materiał, który pan nam teraz przedstawił, nie odbiegał tak znacznie od tego, który ja trzymam w ręku. Tutaj nie ma tych informacji. Pan przedstawił właściwie drugi tom informacji dla Komisji. Tego tu nie ma. Tu jest ogólny zarys, jak to wygląda, natomiast, oprócz wiadomości, które są z 23 stycznia – rozumiem, że tu ich nie ma – wolałabym taką kompilację, jaką pan przedstawił przed chwilą, szczerze mówiąc, bo ona więcej mówi niż ta, którą trzymam w ręku. Zatem, bardzo bym prosiła o dostarczenie tych informacji, które parlamentarzystom są potrzebne, nam jako osobom, które potem sprawozdają, angażują się w proces legislacyjny, w rozmowy i udzielanie odpowiedzi osobom, które do nas i do Komisji się zwracają. To, co pan przedstawił, jest bardzo ciekawe, ale tego w tych materiałach nie ma.

Podsekretarz stanu w MGMiŻŚ Paweł Brzezicki:

Niezamierzony błąd. Przepraszam.

Przewodnicząca poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Nie mówię, że był zamierzony, ale z reguły te informacje się pokrywają, a tym razem musimy je uzupełnić. Bardzo bym więc prosiła, żeby to, jeżeli to możliwe, nastąpiło. Dziękując panu ministrowi, poproszę bardzo przedstawiciela Ministerstwa Edukacji Narodowej. Potem oddam głos państwu parlamentarzystom, a następnie naszym szanownym gościom. Bardzo proszę.

Dyrektor Departamentu Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego w Ministerstwie Edukacji Narodowej Jadwiga Parada:

Jadwiga Parada, Departament Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego w Ministerstwie Edukacji Narodowej. Gwoli wyjaśnienia powiem także, odnośnie do tego, o czym pan

minister mówił o tych zawodach i uzgodnieniach, że jesteśmy w ich trakcie i nie mamy jeszcze stanowiska Ministerstwa Infrastruktury i Rozwoju. Zatem, tak naprawdę, nie jest to materiał ostateczny, ponieważ podstawy programowe do końca stycznia są w uzgodnieniach. Tak więc, pracujemy nad tym…

Przewodnicząca poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Rozumiem – przepraszając, że pani przerywam – tylko, że my tymi informacjami będziemy się posługiwać, bo one będą w stenogramie. W związku z tym, nawet jeżeli jest to informacja na szybko, ciekawa, nie zwalnia to państwa z tego, żebyśmy te informacje dostali. Inaczej ja i inni członkowie Komisji musimy przeglądać materiały Komisji, sami robić notatki i posiłkować się stenogramem lub filmem – ja zawsze staram się, aby posiedzenie Komisji mogło obejrzeć szersze gremium – i sami dochodzić do tych informacji. Chciałabym jednak prosić na przyszłość, żebyśmy, nawet jeśli to jest coś nowego a oficjalnego – bo rozumiem, że pan minister i państwo posługują się informacjami, które są sprawdzone i mają wejść w życie, bo gdyby tak nie było, to byśmy ich tu nie usłyszeli – dostawali to do ręki. Wtedy będzie nam łatwiej. Dziękuję ślicznie. Bardzo proszę.

Dyrektor departamentu w MEN Jadwiga Parada:

Wobec tego, uzupełnimy ten materiał tak, żeby to był stan nad dzień dzisiejszy i prześlemy państwu… Ja też mam uzupełniony, więc to nie jest problem, żeby to przesłać. Zaprezentuję materiał, który był przygotowany wcześniej, ale oczywiście uzupełniony i uaktualniony.

Kształcenie w szkołach funkcjonujących w systemie oświaty odbywa się, oczywiście, na podstawie klasyfikacji zawodów szkolnictwa zawodowego. Minister gospodarki morskiej i żeglugi śródlądowej jest w tym momencie ministrem właściwym, na podstawie przepisów jakie obecnie obowiązują, dla następujących zawodów morskich: technik mechanik okrętowy, technik nawigator morski, technik rybołówstwa morskiego oraz technik żeglugi śródlądowej. Kształcenie w tych zawodach odbywa się w czteroletnich technikach oraz w dwuletnich szkołach policealnych dla młodzieży.

Opis kształcenia w poszczególnych zawodach jest zawarty w podstawie programowej kształcenia w zawodach. Program powinien również realizować treści zawarte w ustawie o bezpieczeństwie morskim. W podstawie programowej zawarte są również treści, które są zgodne z wymaganiami określonymi w Konwencji STCW – jest to międzynarodowa konwencja o wymaganiach w zakresie wyszkolenia marynarzy. Następnie przygotowywany jest program, który dopuszcza do użytku dyrektor szkoły, ale, w zakresie dotyczącym Konwencji STCW, musi być również wyrażona zgoda ministra właściwego do spraw gospodarki morskiej i żeglugi śródlądowej. Nadzór pedagogiczny nad publicznymi i niepublicznymi szkołami prowadzącymi kształcenie w zawodach dla żeglugi morskiej i śródlądowej sprawuje kurator oświaty we współdziałaniu z ministrem właściwym do spraw gospodarki oraz ministrem właściwym do spraw żeglugi śródlądowej w zakresie realizowania w tych szkołach postanowień Konwencji STCW.

Pan minister wymienił już te szkoły, nie będę więc tego powtarzać, ponieważ to są dokładnie te same szkoły, w których odbywa się kształcenie w zawodach należących do właściwości pana ministra, natomiast, podam uaktualnione dane, według stanu na 30 września 2016 r., ile osób kształci się w tych wymienionych tu placówkach. Obecnie kształci się 1402 uczniów, w tym 235 w szkołach żeglugi śródlądowej. W 2016 r. szkoły ukończyło 218 absolwentów. Absolwent po ukończeniu szkoły może rozpocząć pracę zawodową w zawodzie albo kontynuować kształcenie w akademiach morskich, w celu dalszego podnoszenia kwalifikacji i uzyskania dyplomu oficera wachtowego.

W celu spełnienia zapisów Konwencji STCW, szkoły są zobowiązane do posiadania specjalistycznego wyposażenia i nowoczesnego sprzętu mającego odzwierciedlić rzeczywiste urządzenia znajdujące się na statku. Potrzebne są więc zwiększone środki na wyposażenie, utrzymanie i aktualizację bazy szkoleniowej niezbędnej do realizacji kształcenia. W związku z rozwojem technologii oraz w celu zapewnienia wysokich standardów szkoleniowych, szkoły morskie, w ramach otrzymywania subwencji oświatowej, rozwijają i modernizują posiadaną bazę dydaktyczną i wyposażenie w zakresie kształcenia na kierunkach związanych ze szkolnictwem morskim.

Zgodnie z przepisami w zakresie sposobu podziału części oświatowej subwencji ogólnej dla jednostek samorządu terytorialnego…

Przewodnicząca poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Pani dyrektor, mamy tę informację. To nie o to chodzi, żeby pani nam ją przeczytała, bo my ją przeczytaliśmy. Chodzi o to, żeby pani zwróciła naszą uwagę na najważniejsze rzeczy.

Mam jeszcze pytanie, bo pani mówiła 1402 uczniów. Czy to chodzi o klasy I-IV?

Dyrektor departamentu w MEN Jadwiga Parada:

Tak, o wszystkich uczniów.

Przewodnicząca poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Tu jest 1457. Zawracam się więc jeszcze raz do państwa, żeby te informacje były naprawdę…

Dyrektor departamentu w MEN Jadwiga Parada:

Właśnie dlatego powiedziałam, że prześlę materiał uaktualniony, a to, co przeczytałam, to jest stan na 30 września 2016 r. Tam mają państwo dane z ubiegłego roku. Natomiast, teraz chciałabym tylko pokazać, jaka jest różnica w subwencji, oczywiście, jeśli mogę, pani przewodnicząca…

Przewodnicząca poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Bardzo proszę.

Dyrektor departamentu w MEN Jadwiga Parada:

Czy mogę podać szczegóły dotyczące subwencji?

Przewodnicząca poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Bardzo proszę.

Dyrektor departamentu w MEN Jadwiga Parada:

Chodzi o to, że subwencja w przypadku tych zawodów wynosi około 20 tys., podczas gdy dla innych zawodów – tej kwoty nie mamy w tym materiale – jest to około 6400 zł. Jest to więc znaczna różnica, jeśli chodzi o przydział subwencji dla tych zawodów.

Jeżeli chodzi o uzupełnienie tego materiału, to podam jeszcze to, iż w ustawie – Prawo oświatowe – tak, jak pan minister powiedział – zostały wydzielone szkoły: morska, żeglugi śródlądowej, rybołówstwa, i oczywiście możliwość przekazywania szkół ministrowi. To właściwie wszystko, jeśli chodzi o uzupełnienie. Pan minister dał dość duży wstęp.

Przewodnicząca poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Dziękuję bardzo. Jeszcze raz proszę o uzupełnienie informacji.

Państwo parlamentarzyści, jeśli chcielibyście zabrać głos, to bardzo proszę. Bardzo proszę, pan poseł Marchewka.

Poseł Arkadiusz Marchewka (PO):

Dziękuję uprzejmie. Pani przewodnicząca, panie ministrze, szanowni państwo, chciałbym zwrócić uwagę na dwie – moim zdaniem – istotne kwestie, a nawet zadać kilka pytań, oczywiście w kontekście rozwoju morskiego szkolnictwa zawodowego. Moje pytania dotyczą dwóch obszarów.

Po pierwsze, z tych podsumowań, jakie dostaliśmy, jasno wynika, że rozwój szkolnictwa wiąże się z potrzebą rozbudowy bazy szkoleniowej niezbędnej do kształcenia zwiększającej się liczby osób zainteresowanych zawodami z obszaru gospodarki morskiej. To prawda. Moje pytanie dotyczy więc tego, czy szkoły planują lub już wdrażają programy, które są współfinansowane ze środków unijnych, chociażby w ramach regionalnych programów operacyjnych na lata 2014-2020, które pozwolą na wyposażenie swoich warsztatów w niezbędne środki trwałe, aby rzeczywiście poprawiać jakość tego kształcenia.

Po drugie, ja pochodzę ze Szczecina. Tam mamy Centrum Edukacji Morskiej i Politechnicznej. Rzeczywiście, zdarzają się sytuacje, że to przedsiębiorcy zgłaszają zapotrzebowanie do jednostek prowadzących szkołę na utworzenie danych klas. Czy, w związku z tym,

dostrzegana jest współpraca pomiędzy szkołami, jednostkami, które nadzorują szkoły a przedsiębiorcami, którzy wprost deklarują zapotrzebowanie na wykształcenie danej liczby pracowników? Jeśli tak, to jak to wygląda? I czy rzeczywiście tacy przedsiębiorcy uczestniczą we wspieraniu i wyposażaniu tych jednostek w środki trwałe. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Dziękuję. Czy jeszcze ktoś z panów? Bardzo proszę o odpowiedź. Kto z państwa – pan minister, pani?

Podsekretarz stanu w MGMiŻŚ Paweł Brzezicki:

Ja mogę panu posłowi odpowiedzieć na wszystkie pytania, jakie pan zadał – tak, tak, tak, natomiast, nie znam szczegółów. Prosiłbym więc przedstawicieli szkół, żeby zechcieli pana posła bezpośrednio poinformować.

Przewodnicząca poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

W związku z tym, że państwo parlamentarzyści nie mają więcej pytań, to łącząc to z odpowiedzią na pytanie pana posła Marchewki, oddaję państwu głos jako przedstawicielom szkolnictwa morskiego. Kto z państwa? Bardzo proszę się przedstawiać, żebyśmy mogli to zapisać w stenogramie. Bardzo proszę, pani.

Dyrektor Zachodniopolskiego Centrum Edukacji Morskiej i Politechnicznej Elżbieta Moskal:

Elżbieta Moskal, Zachodniopolskie Centrum Edukacji Morskiej i Politechnicznej. Panie pośle – bardzo mi miło wszystkich państwa poznać – odpowiadając na pana pytanie, powiem, że w 2015 r., korzystając ze środków unijnych – to będzie tylko jeden przykład – nasze technikum morskie i politechniczne zakupiło najnowocześniejszy wówczas symulator nawigacyjny, pozyskując ze środków europejskich 530 tys. zł.

Odpowiadając na drugą część pytania, odnośnie do współpracy z pracodawcami, powiem – tak. Natomiast, na ostatnie pana pytanie, odnośnie do partycypacji pracodawców w wyposażaniu szkół – niestety, nie. Mamy nadzieję, że może w przyszłości się tego doczekamy. Ja mówię o przykładzie własnej placówki. Natomiast, współpracujemy z klastrami morskimi – Klastrem Morskim Pomorza Zachodniego i Zachodniopomorskim Klastrem Morskim. To na razie jest współpraca intencyjna, aczkolwiek poszczególne szkoły, placówki, a właściwie firmy, które są tam zrzeszone, jakąś formę współpracy, także finansowej, z nami prowadzą. Natomiast, nie jest to takie wsparcie, jakiego byśmy oczekiwali.

Poseł Arkadiusz Marchewka (PO):

Bardzo to doceniam i trzymam kciuki za powodzenie tych inicjatyw.

Przewodnicząca poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Bardzo proszę, drogie panie, w kolejności.

Dyrektor Zespołu Szkół Morskich w Świnoujściu Marzena Baranowska:

Marzena Baranowska, Zespół Szkół Morskich w Świnoujściu. Proszę państwa, my jesteśmy jedyną szkołą morską ponadgimnazjalną, która posiada poziom operacyjny żeglugi międzynarodowej. Na poziom operacyjny żeglugi międzynarodowej w dziale mechanicznym przeszliśmy w roku 2010, a w dziale nawigacyjnym, w 2011. Co to daje naszym absolwentom? Po ukończeniu szkoły i nadzorowaniu praktyki jeszcze 2 lata po ukończeniu szkoły, nasi absolwenci mogą zdawać egzamin na stopień oficerski. Czyli – można tak powiedzieć – wartość tego absolwenta na rynku pracy jest wyższa, ponieważ oficerowie są bardziej poszukiwani niż zwykli marynarze. Niestety, w związku z tym, że do utrzymania tego poziomu potrzebna jest odpowiednia kadra oraz odpowiednie wyposażenie, mamy pewne problemy.

Jeśli chodzi o kadrę, nie mamy z tym żadnego problemu, ponieważ w naszej szkole pracują nauczyciele, którzy mają najwyższe stopnie oficerskie – trzech kapitanów żeglugi wielkiej. Natomiast, jeśli chodzi o wyposażenie, jest trochę więcej problemów. Podstawa programowa, o której pani dyrektor mówiła, jest odpowiednia dla poziomu operacyjnego żeglugi międzynarodowej, trzeba tylko podjąć trud nadzorowania dodatkowych praktyk, żeby uzyskać ten poziom operacyjny, czyli do dyplomów oficerskich.

Problemy wynikają z tego, że odpowiedzialny za wyposażenie jest organ prowadzący. Organem prowadzącym nasze szkoły są samorządy. Ja mogę odnosić się tylko do mojej szkoły. W latach 2010-2013, kiedy było rozdanie poprzednich środków unijnych, udało się nam wygrać projekt „Zespół Szkół Morskich w Świnoujściu – szkoła nowoczesna i bezpieczna". W tym rozdaniu uzyskaliśmy też ponad 500 tys. zł dofinansowania, za które kupiliśmy odpowiedni sprzęt do utrzymania tego poziomu operacyjnego. Był to symulator ECDIS oraz mniejsze symulatory maszynowe dla mechaników.

Natomiast, zmieniło się rozporządzenie. Obecnie są wyższe wymagania. Na podstawie nowego rozdania stworzyliśmy kolejny projekt. Chciałabym też nadmienić, że w stworzeniu tego projektu w ogóle nie bierze udziału zainteresowany organ prowadzący. Pomogła mi w tym nasza była absolwentka, która stworzyła ten projekt z ramienia zachodniopomorskiego zrzeszenia pracodawców – chyba tak ta organizacja się nazywa. Niestety, w pierwszym rozdaniu ten projekt przepadł. Opiewa on na ponad 6 mln zł, ponieważ potrzebny jest nam kolejny symulator. Ze względu na to, że nasi uczniowie, żeby spełnić wymagania związane z tym poziomem operacyjnym, muszą dojeżdżać do akademii morskiej na zajęcia na symulatorze nawigacyjnym, na symulatorze mostka, chcieliśmy taki mostek stworzyć w naszej szkole. Teraz będzie kolejne rozdanie. Mam nadzieję, że poprawiony projekt już przejdzie. Koszt tego mostka to około 2 mln zł, dlatego ten projekt jest dość kosztowny – szacowany na około 6 mln zł.

Proszę państwa, chciałabym też powiedzieć o innych problemach. Myślę, że do 1990 r., kiedy byliśmy szkołami resortowymi – a pamiętam te czasy, bo pracuję już 30 lat, a w tej szkole pracuję od chwili, kiedy ukończyłam studia – zupełnie inaczej to wyglądało. Była troska o wyposażenie, o jakość kształcenia. Od kiedy przeszliśmy pod samorządy, niestety – przynajmniej w moim przypadku, bo mogę mówić tylko o mojej szkole – jest to bardzo duży problem. Pomimo tego, że subwencja jest dość duża, mamy problem z wyposażeniem i utrzymaniem szkół.

Z czego to wynika? Urzędnicy samorządowi nie są zainteresowani inwestowaniem w szkolnictwo morskie, a subwencja, o której tu pani powiedziała, że jest tak wysoka – tak, jak stanowią przepisy prawa – idzie do budżetu miasta, gdzie jest dzielona według uznania. Tak więc, my na pewno nie otrzymujemy swojej subwencji. Mamy problemy z bieżącym utrzymaniem szkoły. W mojej szkole od 2011 r. są nakazy sanepidu dotyczące wielu różnych rzeczy, między innymi Centrum Kształcenia Praktycznego, szkoły. Nie możemy doprosić się remontów. A w związku z tym, że weszła ta ustawa, o której państwo mówili, prezydent przestał interesować się rozwojem naszej szkoły. Wszystkie remonty planowane na ten rok zostały wykreślone. Wiem z Wydziału Inżyniera Miasta, że zaplanowana modernizacja oraz budowa boiska – bo jesteśmy jedyną szkołą w Świnoujściu, która nie ma wyremontowanego boiska od wielu lat – została wykreślona przez pana prezydenta, w związku z tym, że – jak on twierdzi – oddaje naszą szkołę Ministerstwu. Nie jest także wypełniany ten nakaz, który miał być realizowany w tym roku i został przeniesiony na ten rok, odnośnie do remontu Centrum Kształcenia Praktycznego. W poniedziałek miałam wizytę pani naczelnik z Wydziału Eksploatacji, która powiedziała, że będzie starać się o pieniądze, żeby jednak cokolwiek zrobić, ale, niestety, nie może mi tego obiecać, ponieważ pan prezydent wykreśla wszystko, co dotyczy naszej szkoły, w związku z tym, że przekazuje naszą szkołę Ministerstwu. Chcę powiedzieć, że te kłopoty dotyczą głównie mojej szkoły, ponieważ, jeśli chodzi o budżet Świnoujścia, jest on w tym roku rekordowy i duże pieniądze przeznacza się na remonty szkół. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Dziękuję pani bardzo, pani dyrektor. Zgłaszała się pani obok. Bardzo proszę.

Dyrektor Zespołu Szkół Morskich w Gdańsku Hanna Szkodo:

Hanna Szkodo, dyrektor Zespołu Szkół Morskich w Gdańsku. Ja wypowiem się w nieco innym tonie, ponieważ odpowiem na pana pytanie. Jeśli chodzi o projekty unijne, to szkoła bierze w nich udział. Jest przygotowywany, a właściwie jest już przyklepany. Są przygotowane pieniądze na realizację projektu dla całego szkolnictwa zawodowego w Gdańsku. To ponad 54 mln zł. Tak więc, miasto Gdańsk bardzo wspiera szkoły zawodowe, w tym szkoły morskie. W ramach tego projektu będzie nie tylko wsparcie mięk-

kie, ale również wsparcie twarde, a więc inwestycje. Nasza szkoła zostanie wzbogacona o kolejny dwukondygnacyjny budynek. Będzie tam 11 sal laboratoryjnych, w tym sale dla nawigatorów, mechaników, logistyków i spedytorów. Będzie to ponad 800 m^2 na każdym poziomie, z pełnym wyposażeniem laboratoriów, z czego jesteśmy bardzo zadowoleni.

Następna sprawa. Otrzymaliśmy również od miasta Gdańska pieniądze na bardzo nowoczesne symulatory dla nawigatorów, w kwocie 730 tys. zł. Jesteśmy doposażani. Nasz prezydent, nasze miasto, nasz organ prowadzący, bardzo dbają o szkolnictwo zawodowe w Gdańsku, w tym morskie, z czego jestem bardzo dumna i z czego się cieszę.

Poza tym, jeżeli mamy jakieś problemy, to współpracujemy z Akademią Morską w Gdyni. Realizowane są tam pewne zajęcia. Jest podpisana umowa o współpracy na czas nieokreślony. Realizujemy tę umowę od wielu lat. Nie mamy więc problemów z nauczaniem i realizacją kształcenia w tym zakresie. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Dziękuję. Drodzy państwo, to nie tylko chodzi o odpowiedź na pytania pana posła. My nie zaprosiliśmy tu państwa na spytki, tylko czekamy też na uwagi z państwa strony, jakieś prośby, groźby, zażalenia. Bardzo proszę.

Dyrektor Zespołu Szkół Żeglugi Śródlądowej w Kędzierzynie-Koźlu Agnieszka Kossakowska:

Agnieszka Kossakowska, Zespół Szkół Żeglugi Śródlądowej w Kędzierzynie-Koźlu. Jeśli chodzi o uwagi, mam taką. Były trzy szkoły żeglugi śródlądowej. Szkoła we Wrocławiu znikła z mapy. W przypadku mojej szkoły, w 2001 r. również była próba jej likwidacji…

Przewodnicząca poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Jaka to szkoła?

Dyrektor ZSŻŚ w Kędzierzynie-Koźlu Agnieszka Kossakowska:

Zespół Szkół Żeglugi Śródlądowej w Kędzierzynie-Koźlu. W 2001 r. była gotowa uchwała Rady Powiatu o likwidacji szkoły. Wtedy udało się nam obronić szkołę i nie doszło do tego, bo mieliśmy szerokie poparcie społeczeństwa, żeby ta szkoła nie znikała z mapy powiatu. W 2010 r. był pomysł, żeby nas już nie likwidować, bo to jest dość skomplikowany proces. Wymyślono więc, że może przeniesie się nas do innej szkoły, która jest 15 km od bursy powiatowej, gdzie mieszkają nasi uczniowie. A to też by powodowało, że szkoła znikłaby z mapy szkół ponadgimnazjalnych.

Powiem, że od trzech lat w miarę poprawnie współpracujemy z samorządem. Bierzemy udział w projektach unijnych. Jest właśnie przygotowywany przetarg na pracownię nawigacyjną. To jest przetarg na kwotę 900 tys. zł. Jednak z planowanych piętnastu stanowisk udało się nam wywalczyć tylko pięć.

Mam wiadomości, że z subwencji, którą otrzymuje organ prowadzący, 1,3 mln zł nie trafi do mojej szkoły, ponieważ wiadomo, że organ prowadzący może te pieniądze rozdysponować tak, jak uważa. W zeszłym roku remontowaliśmy statek. Musieliśmy odnowić klasę statku, ale to były remonty tylko podstawowe. Czekają nas dalsze inwestycje, ale jest taka sytuacja, że jesteśmy w zawieszeniu. W momencie, kiedy przyszła informacja, że nasza szkoła mogłaby zacząć podlegać Ministerstwu, to wszystkie inwestycje i wszystko, co było zaplanowane na ten rok, zostało zawieszone. Czyli, miał być remont internatu, ale nie ma go w planach. Dopóki Ministerstwo nie określi, co będzie z naszą szkołą, organ prowadzący nie będzie inwestować w szkołę. To chyba wszystko. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Przepraszam. Czy mogłaby pani wytłumaczyć, jak to jest, że 1,3 mln zł, które jest państwu należne, nie trafia do państwa? Może pani dyrektor z Ministerstwa też mi to wytłumaczy, bo może ja czegoś nie wiem jako poseł. Jak to jest sprawdzane..? Nie, nie subwencja... Ja rozumiem, ale może mi to państwo wytłumaczą, że tego nikt nie kontroluje albo, że nikt nie zgłaszał uwag, żeby to miało ręce nogi. Szkoła powinna to dostać, a nie dostaje. Bardzo proszę, pani dyrektor… Najpierw pani dyrektor szkoły, a potem pani dyrektor z Ministerstwa. Bardzo proszę.

Dyrektor ZSŻŚ w Kędzierzynie-Koźlu Agnieszka Kossakowska:

Ustawa mówi, że organ prowadzący dzieli te pieniądze. One trafiają do jednego worka. To nie są pieniążki znaczone – nie wiem, jak to nazwać. Można wyliczyć, ile na daną szkołę przychodzi, ilu jest uczniów żeglugi śródlądowej i pozostałych, i wychodzi jakaś kwota. I właśnie ta kwota, w mojej sytuacji, jest pomniejszona o 1,3 mln zł, które generalnie powinny przyjść na uczniów, ale nie przychodzą. Inne szkoły otrzymują te pieniądze.

Przewodnicząca poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Właśnie. Mam więc pytanie. Czy państwo będą reagować na coś takiego, czy my będziemy zmieniać prawo albo podejmować jakąś kontrolę w tym względzie, bo to jest jakiś absurd? Bardzo proszę.

Dyrektor departamentu w MEN Jadwiga Parada:

Tak, oczywiście. W tej chwili pracujemy. Dość szeroko zakrojone są prace na temat finansowania i przeglądu subwencji oraz jej wydatkowania. Dopiero to rozpoczęliśmy, pani przewodnicząca. Myślę więc, że idzie to w… Nie chodzi o to, żeby coś poprawić wyrywkowo, tylko generalnie, kompleksowo uregulować subwencję od nowa, przyjrzeć się temu, jak powiaty powinny być kontrolowane, bo dostajemy takie sygnały, jak tu, od pani dyrektor. Ten system, który w tej chwili funkcjonuje, nie jest doskonały. Jesteśmy więc na początku drogi i pewnie poinformujemy, kiedy znajdziemy rozwiązanie. Myślę, że to nastąpi szybko.

Przewodnicząca poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Dziękuję bardzo. Kto z państwa gości chciałby zabrać głos? Bardzo proszę.

Wicedyrektor ZSM w Świnoujściu Andrzej Czerwiński:

Andrzej Czerwiński, wicedyrektor Zespołu Szkół Morskich w Świnoujściu. Jestem również pełnomocnikiem do spraw kształcenia zgodnie z Konwencją STCW.

Chciałbym poruszyć trzy sprawy. Pierwszą, wykorzystując obecność przedstawiciela ministra edukacji narodowej. Chciałbym zwrócić uwagę na rozporządzenie o egzaminie zawodowym w zawodzie technik nawigator czy technik mechanik okrętowy.

Drodzy państwo – przepraszam, może to za mocne określenie – ale dochodzi do absurdu, gdyż, jeżeli uczeń w trakcie nauki, ostatniego semestru, a konkretnie pierwszego semestru klasy czwartej, nie zaliczy przedmiotu zawodowego, zgodnie z tym rozporządzeniem ma prawo podejść do egzaminu dyplomowego. Uważam, że jest to bardo zła sytuacja i należy ją jak najszybciej naprawić. Myślę, że obecni tu państwo dyrektorzy szkół potwierdzą tę sytuację, bo są tacy uczniowie, którzy, niestety, nie zaliczają szkolenia zawodowego – mówię o szkoleniu zawodowym – i zgodnie z rozporządzeniem ministra edukacji mają prawo podejść do egzaminu zawodowego. Co najśmieszniejsze, do egzaminu zawodowego mają prawo podejść, ale nie kończą szkoły… Nie. To znaczy, dyplom może otrzymać – przepraszam – dopiero wtedy, gdy skończy szkołę, czyli w sierpniu.

Moim zdaniem, drodzy państwo – jeśli mogę podać pewną sugestię – w ramach tych reform szkolnictwa zawodowego, które już były i które są czynione nadal dzięki staraniom obecnych władz, sytuacja powinna być taka, że uczeń nie ma prawa przystąpić do egzaminu dyplomowego, ale może ukończyć szkołę, gdyż uzyskanie dyplomu w okresie późniejszym spowoduje, że zakończy kształcenie zawodowe. To jest tylko moja sugestia. Być może pomijam pewne artykuły prawne, które na to nie pozwolą, ale uważam, że to byłaby bardziej rozsądna sytuacja.

Druga sprawa, o której tutaj mowa, czyli ta nieszczęsna subwencja. To właśnie ona nam – a konkretnie, w Świnoujściu – utrudnia w pewien sposób prawidłową organizację praktyk dla uczniów przewidzianych w trakcie procesu kształcenia. Drodzy państwo, do tego, aby ten poziom kształcenia był jak najwyższy – o czym pan minister był uprzejmy tu wspomnieć – my również dążymy. I żeby to było zapewnione, to praktyki nie mogą się odbywać – powiem w cudzysłowie – na byle jakich statkach. To musi być statek przewidziany zgodnie z Konwencją STCW, spełniający odpowiednie wymogi. Wyczarterowanie takiego statku – mówię o wyczarterowaniu w pełni, bo w tej chwili współpracujemy z akademiami współczarterującymi statek – wymaga naprawdę dużych kosztów. Po prostu, koszt doby pobytu ucznia na tym statku jest dość wysoki. My chcemy

ten koszt pokrywać. Subwencja by go pokryła, gdybyśmy otrzymali ją w pełni, ale w tej chwili musimy się ograniczać do minimów. Dopiero wtedy można w sposób godziwy organizować praktyki morskie na odpowiednim poziomie.

I sprawa ostatnia. Wiele lat temu miałem przyjemność uczestniczyć w pracach zespołu, który opracowywał ścieżkę kształcenia morskiego, powiązanie szkół ponadgimnazjalnych z akademiami morskimi. Tam była właśnie mowa o tworzeniu zawodu. Proszę państwa, prawda jest taka – ona tu jeszcze nie wybrzmiała, być może występuję przed szereg, więc z góry przepraszam – że w zawodach, o których mówimy, a konkretnie w przypadku technika nawigatora, z takim dyplomem uczeń pracy w zawodzie nie dostanie. Dlaczego? Dlatego, drodzy państwo, że do pracy na morzu jest wymagany dyplom czy świadectwo zatwierdzone przez ministra właściwego do spraw gospodarki, na podstawie dokumentów międzynarodowych. Dawno już nie zaglądałem do opisu zawodu technika nawigatora, ale kiedy w pierwszym zdaniu, jakie przeczytałem kiedyś na stronach urzędu pracy, mówiono o tym, drodzy państwo, że technik nawigator morski jest zastępcą kapitana na statku, to mnie zmierziło i przestałem to czytać.

Jest naprawdę wiele spraw, które można i trzeba poprawić. Mam nadzieję, że w tej chwili jest właśnie taka atmosfera w tym względzie, żeby te wszystkie niedogodności – tak to nazwijmy – jak najszybciej poprawić. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Dziękuję za merytoryczne uwagi. Czy ktoś z państwa chciałby jeszcze zabrać głos? Bardzo proszę.

Dyrektor Zespołu Szkół Morskich w Kołobrzegu Lech Pieczyński:

Lech Pieczyński Zespół Szkół Morskich w Kołobrzegu. Pani przewodnicząca, panie ministrze, chciałbym zadać pytanie adresowane i do pana ministra, i do pani dyrektor z Ministerstwa Edukacji Narodowej. W świetle wystąpień, którym dzisiaj się przysłuchiwałem i w świetle otrzymanych dzisiaj materiałów przygotowanych na posiedzenie Komisji, najistotniejsza dla mnie jest taka rzecz, czy będzie uregulowana sprawa przekazywania subwencji. Czy będzie ona czytelniejsza? Pytam dlatego, że według tego, co tu wszyscy słyszeliśmy – a dotyczy to wszystkich naszych szkół, i morskich i śródlądowych – rosną wymagania, przede wszystkim sprzętowe. Podlegamy niezależnym audytom. Po pierwsze, audytom prowadzonym przez ministra właściwego do spraw gospodarki morskiej i żeglugi śródlądowej, a po drugie, audytom prowadzonym przez biura certyfikacji w zakresie spełniania normy jakości ISO, bowiem, zgodnie z warunkiem *sine qua non* istnienia naszych szkół, musimy posiadać system jakości i w tym systemie pracować. Potrzebne są więc znaczące nakłady, aby utrzymać odpowiedni poziom. Moje pytanie na zakończenie jest więc takie, czy to będzie czytelniejsze. Czy będzie to uporządkowane, bo takim materiałem wszyscy dzisiaj dysponujemy? Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Dziękuję bardzo. Pan na końcu sali, bardzo proszę.

Ekspert Związku Powiatów Polskich Marcin Maksymiuk:

Dziękuję, pani przewodnicząca. Marcin Maksymiuk, Związek Powiatów Polskich. Jako przedstawiciel jednostek prowadzących szkoły zawodowe, chciałbym podnieść kilka kwestii.

Po pierwsze, kwestia finansowa. Powiaty same z siebie nie dysponują dużymi budżetami, a wobec tego nie dysponują dostatecznymi środkami finansowymi na swoje szkoły zawodowe. Tak jak tu było powiedziane, subwencja dla zwodów, które należy jak najbardziej docenić, to 20 tys. zł, dla innych to 6400 zł. W tym wypadku powiat musi lawirować – kolokwialnie mówiąc – żeby środki przeznaczać i tu, i tu, aby te szkoły utrzymywać. To jest pierwsza kwestia. Po drugie, jesteśmy jak najbardziej otwarci na to, aby sytuację dotyczącą subwencji oświatowej uregulować, zmienić czy też poprawić.

Kwestia kolejna, to podejście lokalnych włodarzy. Przed chwileczką jedna z pań mówiła, że bardzo dobrze dogaduje się z organem prowadzącym, a druga, że przeciwnie. My jak najbardziej jesteśmy za tym, żeby utrzymywać prestiż i utrzymywać szkoły. Na tym Związek będzie się opierać, bo taka szkoła w szerszej perspektywie generuje środki finansowe, o czym mówił pan minister. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę.

Zastępca przewodniczącego Rady Krajowej Izby Gospodarki Morskiej Krzysztof Michnal:

Krzysztof Michnal, Krajowa Izba Gospodarki Morskiej. Nie mam żadnych pytań, natomiast chciałbym powiedzieć coś, co wszyscy wiemy i co nam zdecydowanie przeszkadza. Mianowicie, są dwa spisy zawodów. Jest spis zawodów MEN-u i spis zawodów rynku pracy. Te zwody nie pokrywają się, i nie zawsze muszą się pokrywać. Notabene, w spisie zawodów dla rynku pracy przy zawodzie „technik" napisana jest literka „E", co oznacza, że jest to zawód według ministra edukacji narodowej. To nie jest zawód, w którym się pracuje. Ten egzamin nie upoważnia do pracy.

Generalnie należałoby zdefiniować zawód technika nawigatora czy technika mechanika. Ta definicja jest oczywiście bardzo stara, i co najlepsze, aktualna. Jeżeli jednak chodzi o definicję, to państwo w tym dokumencie napisali, że jedna szkoła kształci technika mechanika na poziomie operacyjnym, druga – marynarza. Mamy jeszcze szypra, szypra pierwszej klasy i szypra drugiej klasy… Przepraszam, to który jest technikiem nawigatorem, a który technikiem mechanikiem. Czy w ogóle można wykształcić na poziomie operacyjnym technika nawigatora? Śmiem w to bardzo wątpić, bo czas przewidziany programami i zgodnie z Konwencją… To będzie tak, że to ani nie będzie dobry uczeń, który doskonale zda maturę i potem pójdzie na studia, ani też nie będzie to dobry oficer nawigator, który, notabene, nie ma praktyki, bo wymagane jest 12 miesięcy praktyki. Czyli, sprzęganie tych dwóch spisów i określenie, kto to jest technik nawigator i jakie są potem możliwości finansowe… Przecież na poziom operacyjny wymagane jest potężne wyposażenie. To są miliony złotych. Nie miejmy więc pretensji, że w powiatach ich brakuje.

W przypadku tego dokumentu brakuje mi czegoś takiego – analiza karier państwa absolwentów. Czy oni trafiają na uczelnie, czy do zawodów, czy potem w ogóle nie pracują w swoim zawodzie? Śmiem twierdzić, że znaczna ich część nie pracuje w zawodzie. A na przykładzie mojego doświadczenia powiem, że znaczna część z nich nie dostaje się na uczelnie albo, jeżeli był taki układ, że uczelnie przyjmowały prawie wszystkich z rynku pracy, aby tylko zdali maturę, to po pierwszym semestrze kończyła się ich kariera zawodowa. Jak powiedziałem, za dużo rzeczy zawodowych, a słabość w matematyce, fizyce i pozostałych przedmiotach. Taka analiza karier byłaby doskonała. A jeżeli chodzi o pozostałe zawody, to również analiza zapotrzebowania rynku. Tutaj nikt nie powiedział, czy rynek potrzebuje tych zawodów i w jakich ilościach.

Notabene, szanowni państwo, wszyscy mówimy o technikach, a przecież miały wystartować szkoły tak zwane branżowe, czyli niegdysiejsze zawodówki. Jednak nikt nie powiedział, czy startują, czy nie stratują i na jakich poziomach będą. Byłoby to ważne, bo za tym idą pieniądze, subwencja i wyposażenie. Należy pomyśleć, czy oni są potrzebni na rynku pracy, czy nie.

Następna rzecz dotyczy wyposażenia. Statki szkolne. Szanowni państwo, de facto jesteśmy jedynym państwem, którego Skarb Państwa posiada: statek szkolno-badawczy „IMOR" – Instytut Morski Gdańsk, PAN posiada „Oceanię" – statek szkolno-badawczy, wybudowany świeżo oceanograf – Uniwersytet Gdański, „Baltica" – rybacki statek szkolno-badawczy. Dwie szkoły posiadają statki szkolne „Horyzont" i „Nawigator". Wiem, że stoją mniej więcej 7-8 miesięcy w roku, szkieletowa załoga, nie pływają, a wy musicie kupować tam praktyki. Jeśli jest za mało pieniędzy, to oczywiście nie można tych statków wykorzystać, te statki stoją, proszę państwa. Ja w Gdyni widzę je codziennie, a przynajmniej „Horyzont". O ile wiem, to jest problem obu uczelni. Są jeszcze dwa żaglowce – „Iskra" i „Dar Młodzieży". „Dar Młodzieży" wozi pasażerów. A dlaczego nie wozi waszych uczniów? Wydaje mi się, że coś jest nie tak. Przecież to jest jeden Skarb Państwa. To jest też jeden minister… Nie, przepraszam. Jeszcze nie.

A jeżeli chodzi o kariery tych absolwentów – ponieważ jest to rynek międzynarodowy – to ja wiem, szanowni państwo, że szkół nie stać na to, żeby jeździć do Brukseli, a tam zjeżdżają przedstawiciele równych grup biznesowych i poszukują pracowników, na przykład, na barki. Obecnie jest potężny niedosyt pracowników na barkach. Tylko trzeba tam jechać. Oni jakoś tu nie przyjeżdżają. Może za drugim czy trzecim razem by tu przy-

jechali. Te pieniądze są w Ministerstwie – o ile wiem, promocja zwodów morskich jest zadaniem Ministerstwa. Myślę więc, że należałoby się raczej dogadać, raz czy dwa wysłać wspólną delegację do Brukseli, poznać tych przemysłowców, którzy działają. Notabene, OT Logistics jest dość dużym przedsiębiorstwem barkowym, tyle że nie wszystkie barki są pod polskimi banderami. Trzeba więc zacząć współpracować na rynku międzynarodowym w zakresie realizacji praktyk.

Już na koniec, chciałbym powiedzieć – bo potem wszyscy powiedzą, że jestem stronniczy – że w tym zestawieniu nie ma trzech policealnych szkół morskich. Ja wiem, one są niepubliczne, nie mają uprawnień szkoły publicznej, aczkolwiek podlegają tym samym restrykcjom, muszą same się sfinansować. Właścicielem dwóch szkół są Akademie Morskie Szczecin i Gdynia, a trzecia jest totalnie prywatna. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Dziękuję bardzo. Teraz pan poseł Marchewka, bardzo proszę.

Poseł Arkadiusz Marchewka (PO):

Chciałbym tylko zadać jedno krótkie pytanie, bo zaintrygowała mnie wypowiedź pani dyrektor z Zespołu Szkół Morskich w Świnoujściu, która wskazała na informację pozyskaną od prezydenta miasta o tym, że szkoła będzie przekazywana Ministerstwu. Panie ministrze, czy to znaczy, że są jakieś plany, o których jeszcze nie wiemy albo są niedoprecyzowane. Czy rzeczywiście jest taki plan, żeby Ministerstwo Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej przejęło pod swoje skrzydła te szkoły? Czy mógłby pan udzielić odpowiedzi? Dziękuję.

Podsekretarz stanu w MGMiŻŚ Paweł Brzezicki:

Panie pośle…

Przewodnicząca poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Chwileczkę, panie ministrze. Szanowni państwo, jeżeli nie ma pytań, to oddam teraz głos pani dyrektor i panom ministrom. Bardzo proszę, panie ministrze.

Podsekretarz stanu w MGMiŻŚ Paweł Brzezicki:

Panie pośle, tak jak na wstępie przedstawiłem państwu informację, zgodnie z ustawą – Prawo oświatowe, minister gospodarki morskiej i żeglugi śródlądowej może zakładać i prowadzić publiczne szkoły morskie itd. oraz przejmować szkoły już istniejące, zawierając stosowne porozumienie z władzami właściwych powiatów. My prowadzimy takie rozmowy, zresztą nie tylko na temat tej jednej szkoły. Chcielibyśmy dążyć do tego, żeby wszystkie szkoły znalazły się w Ministerstwie Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej – przepraszam, ale również z Gdańskiem – bo nic nie będzie przeszkadzać temu czy innemu prezydentowi dofinansowywać szkołę niezależnie od tego, że będzie ona tak zwaną szkołą resortową. Dlatego tego typu rozmowy są prowadzone. Oczywiście wyłącznie dobrą wolą samorządów jest podpisanie takiej umowy. Wtedy subwencja na pewno w 100-procentach będzie trafiać do szkoły. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Bardzo proszę, panie dyrektorze.

Dyrektor Departamentu Edukacji Morskiej w MGMiŻŚ Janusz Karp:

Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, chciałbym uzupełnić jedną rzecz, odnosząc się także do pytania pana posła Marchewki. Mianowicie, my możemy przejmować szkoły dopiero od 1września tego roku – przejmować mówię w cudzysłowie, dlatego, że to będzie się odbywać w formie konsensualnej – bo wtedy wchodzi w życie ustawa – Prawo oświatowe. Na dzisiaj – tak, jak wspominał pan minister – możemy zakładać szkoły i dlatego czynimy pewne starania odnośnie do Wrocławia, a także podejmujemy rozmowy z przedstawicielami Pomorskiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej w zakresie zakładania szkoły o profilu zawodowym. I to, co jeszcze raz chciałbym powiedzieć – jeżeli tak się stanie, że pan minister będzie organem prowadzącym, to cała subwencja, w 100-procentach, będzie przekazywana do szkół. Nie będzie problemów. Proszę o tym pamiętać.

Chciałbym jeszcze odnieść się do wypowiedzi reprezentanta Związku Powiatów Polskich. Dwie sprawy. Pierwsza, żeby była jasność – powiat jest organem prowadzącym, ale

nie zarabia pieniędzy na szkoły. Pieniądze na szkoły idą z budżetu państwa. To pierwsza sprawa.

Druga sprawa. To tak zwane przejmowanie szkół nie jest zamachem za samorządność albo nie jest zakwestionowaniem decentralizacji państwa. Podam przykład. W Polsce funkcjonuje 46 techników rolniczych i one są na o wiele wyższym poziomie niż takie same technika prowadzone wyłącznie przez powiat. To wszystko z mojej strony… Mówię tu oczywiście o technikach ministerialnych – 46 szkół. I proszę pamiętać, że jest to proces, który trwa już od trzech-czterech lat. My na tym się wzorujemy, nie ukrywamy tego.

Chciałbym jeszcze dodać jedno, że bardzo dobrze nam się współpracuje z Ministerstwem Edukacji Narodowej i informacje na temat zawodów, które zostały uzupełnione, to pokłosie naszych prac z ostatniego miesiąca. To też chciałbym podkreślić, bo my spotykaliśmy się równolegle do drugiego i trzeciego czytania nowego prawa oświatowego. To wszystko. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę, pani dyrektor.

Dyrektor departamentu w MEN Jadwiga Parada:

Spróbuję odpowiedzieć na zadane pytania. Może ogólnie, króciutko, żeby nie przedłużać, powiem o tym, że po podpisaniu ustawy – Prawo oświatowe i ustawy wprowadzającej prawo oświatowe stało się faktem, że od 1 września 2017 r. zasadnicze szkoły zawodowe przekształcają się w branżowe szkoły wyższego stopnia. Od roku 2010 funkcjonować będą branżowe szkoły drugiego stopnia dla absolwentów BS1, natomiast, od 2019 r., kiedy pojawią się pierwsi absolwenci ośmioletniej szkoły podstawowej, rozpoczną funkcjonowanie pięcioletnie technika i czteroletnie licea ogólnokształcące.

My rozpoczęliśmy bardzo szeroko zakrojony projekt, do którego chcemy i staramy się włączyć pracodawców tak, aby to wybrzmiało – odnośnie do umiejętności potrzebnych dla konkretnego zawodu – i było określone przez pracodawców. Po raz kolejny zapraszamy do współpracy przedstawicieli pracodawców, którzy określą efekty zawarte w podstawie programowej dla poszczególnych zawodów. Projekt ten jest realizowany od kwietnia 2016 r. w ORE. Dokonaliśmy przeglądu dla 54 zawodów, dlatego tutaj są tak dokładne odniesienia do zawodów logistyka, spedytora, magazyniera, które teraz w klasyfikacji się znalazły. Dlaczego 54? Dlatego, że one są konieczne do tego, aby branżowa szkoła pierwszego stopnia kształciła właśnie w tych zawodach, aby miały nadbudowę również dla branżowej szkoły drugiego stopnia.

Plany mamy zakrojone dość daleko i perspektywicznie, tak, aby była ciągłość. Założyliśmy ponadto, że w branżowej szkole pierwszego stopnia będą zawody z jedną kwalifikacją, natomiast w branżowej szkole drugiego stopnia również z jedną kwalifikacją, ale stanowiącą nadbudowę dla kwalifikacji branżowej szkoły pierwszego stopnia, żeby absolwent branżowej szkoły drugiego stopnia miał tytuł technika, a także mógł zdawać egzamin dojrzałości.

I tu nowość, szanowni państwo. Wprowadziliśmy to po raz pierwszy. Zamiast przedmiotu dodatkowego ogólnokształcącego na świadectwie dojrzałości, absolwent będzie zdawać egzamin zawodowy. To znaczy, na uczelnię wyższą trafi świadectwo dojrzałości z informacją o zdanych egzaminach bez zakresu podstawowego z przedmiotów: język polski, matematyka, język obcy oraz informacja o posiadaniu dyplomu w zawodzie, na przykład, technik żeglugi śródlądowej. Myślę, że to dużo dla dalszego kształcenia dobrych fachowców.

Szanowni państwo, minister edukacji narodowej musi łączyć te potrzeby, które wynikają z pracy i organizacji szkół z potrzebami rynku pracy, zatem w tym zakresie musimy ściśle współpracować z pracodawcami. Największy problem mamy – i szkoły też mają z tym problem – z diagnozą potrzeb w zakresie zatrudniania w perspektywie kilkuletniej. Prowadzimy rozmowy na ten temat, ponieważ to, tak naprawdę, powinno wybrzmieć ze strony przedsiębiorców. W specjalnej strefie ekonomicznej w Wałbrzychu pokazali nam, że w ciągu kolejnych sześciu lat będą potrzebni fachowcy w zakresie dziesięciu zawodów. Wtedy szkoły mogą kształcić zgodnie z potrzebami rynku pracy i pod te potrzeby.

Jeśli chodzi o egzamin zawodowy – o co pytał pan dyrektor – zmniejszyliśmy liczbę egzaminów tak, żeby szkołom ułatwić realizację podstawy programowej, aby tego czasu było więcej. Dlaczego nie ma obowiązku przystąpienia do egzaminu…? To znaczy, chodziło chyba o to, że jest negatywna ocena z jakiegoś przedmiotu, a uczeń może przystąpić do egzaminu, ale to jest tylko egzamin z zakresu kwalifikacji. Po potwierdzeniu jednej kwalifikacji, uczeń otrzymuje tylko i wyłącznie świadectwo potwierdzające tę kwalifikację. Natomiast, dopiero po ukończeniu szkoły – a to znaczy, po zaliczeniu wszystkich przedmiotów – można uzyskać dyplom potwierdzający kwalifikacje zawodowe.

Dlaczego to świadectwo i na takich zasadach? Dlatego, że rynek pracy upomina się o pracowników. Zdarzają się różne sytuacje losowe. Przykładowo, osoba, która nie ukończy szkoły, ale ukończy kształcenie w zakresie jednej kwalifikacji – na przykład, dwa lata w technikum – podejdzie do egzaminu, otrzyma potwierdzenie umiejętności w zakresie tej kwalifikacji i może podjąć pracę. Takie były oczekiwania. Tak więc, dziękuję bardzo. Oczywiście, weźmiemy pod uwagę również to, co pan dyrektor powiedział.

Przewodnicząca poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

W czasie wypowiedzi pani dyrektor zgłaszali się: pan ze Związku Powiatów Polskich i pan dyrektor, więc bardzo proszę o zabranie głosu. Pan Marcin Maksymiuk. Czy tak? Bardzo proszę.

Ekspert ZPP Marcin Maksymiuk:

Dziękuję, pani przewodnicząca. Jedna krótka kwestia. Ja nie mówiłem o żadnej centralizacji państwa czy zamachu na samorządy. Mówiłem o czymś zupełnie przeciwnym. Cieszy mnie to, że przekazywanie szkół jest dobrowolne i tam, gdzie lokalni włodarze uznają to za zasadne, takie przekazanie na pewno nastąpi. Podkreślałem również to, że nie może być tak, że jeżeli szkoła ma przejść w ręce ministra, to się w nią nie inwestuje i nie wykonuje się zaleceń sanepidu czy innych instytucji państwowych. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Dziękuję. Proszę bardzo.

Wicedyrektor ZSM w Świnoujściu Andrzej Czerwiński:

Dziękuję, pani przewodnicząca. Ja bardzo krótko, ad vocem, gdyż mówi pani o zawodach – i to jest prawdą – gdzie jest kilka kwalifikacji i wtedy to świadectwo potwierdza kwalifikacje. Natomiast, w zawodach morskich, o których ja mówiłem, jest tylko jedna kwalifikacja, jeden egzamin. W związku z tym, nie ma mowy o tym, co pani w tej chwili powiedziała. Uczeń dostaje po prostu dyplom technika, co – moim zdaniem – jest niezgodne z… Tak, dobrze, ale dlaczego może przystąpić do egzaminu nie mając ocen pozytywnych z przedmiotów zawodowych. To jest moje pytanie. Uważam, że jest to błędem, bo jest jedna kwalifikacja – powtarzam. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Ja panią dyrektor też bardzo proszę o to, żeby wziąć pod uwagę specyfikę zawodu. Naprawdę, państwo wiedzą, o czym mówią. Bardzo proszę, pani dyrektor.

Dyrektor departamentu w MEN Jadwiga Parada:

Oczywiście, że przystępuje do egzaminu. Nie dostanie dyplomu osoba, która nie ukończyła szkoły. Bardzo mocno to podkreślam. Jeśli nawet podejdzie do egzaminu i go zda, nie otrzyma dyplomu potwierdzającego kwalifikacje zawodowe. Oczywiście, możemy nad tym się pochylać, aczkolwiek były prowadzone dyskusje. Tak jak powiedziałam, weźmiemy to pod uwagę, bo w ślad za ustawą – Prawo oświatowe, będziemy zmieniać również rozporządzenia. Zatem, na pewno weźmiemy to pod uwagę.

Przewodnicząca poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Proszę, panie dyrektorze.

Wicedyrektor ZSM w Świnoujściu Andrzej Czerwiński:

Pani przewodnicząca użyła bardo dobrego określenia „specyfika zawodu". Przecież Konwencja mówi o tym, że ten kto przystępuje do egzaminu, żeby uzyskać świadectwo lub

dyplom, musi mieć ukończone szkolenie. Nie ma innej sytuacji. I właśnie o to apelujemy do pani, żeby to ująć, bo to jest Konwencja STCW.

Przepraszam, może jeszcze nawiążę do lat poprzednich, kiedy szkoły przechodziły pod nową Konwencję. Przedstawicielstwo Ministerstwa i kuratorium było bardzo zszokowane pewnymi postanowieniami, chociażby dotyczącymi obecności na zajęciach – koniecznością 100-procentowej frekwencji, itd., podczas gdy w normalnych szkołach to nie obowiązuje. My musieliśmy to wdrożyć, żeby móc spełnić te wymogi. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Dziękuję. Jeszcze pan dyrektor chciał… Nie. Ja mam jeszcze pytanie a propos nieujęcia w wykazie tych trzech szkół prywatnych.

Dyrektor departamentu w MGMiŻŚ Janusz Karp:

Już wyjaśniam, pani przewodnicząca. Te szkoły nie podlegają pod ustawę – Prawo oświatowe – ani ustawę z 1991 r., ani tę nową ustawę, którą Sejm niedawno uchwalił a pan prezydent podpisał. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę, pan Michnal.

Zastępca przewodniczącego Rady KIGM Krzysztof Michnal:

Jeżeli chodzi o przekazywanie szkół do resortu, to chciałbym powiedzieć, że swego czasu w zawodach konwencyjnych był na ucznia dodatek do subwencji i żaden starosta nie pozwoli na to, żeby ten dodatek przekazać teraz do ministra, bo on nie jest zobowiązany przekazać tego dodatku szkole, mimo że on celowo został kiedyś wymyślony jako dodatek konwencyjny, była więc zwiększona subwencja. Czyli, z góry pieniądze są, na poziomie powiatu ich nie ma. Dlaczego więc ma przekazywać, skoro mu ubędzie pieniędzy do podziału? To, po pierwsze.

Jeżeli chodzi o egzaminy, to w dalszym ciągu egzamin na technika nie jest egzaminem konwencyjnym, szanowni państwo. Zawód technik nie jest zawodem konwencyjnym i to w dalszym ciągu pokutuje. Należałoby tę sprawę załatwić i te zawody połączyć, żeby technik to był określony zawód konwencyjny. Jeżeli nie, to będą właśnie takie niesnaski, różnice i dziwne podejście. Te wymagania konwencyjnie nie dotyczą przecież ministra edukacji narodowej. On tego nie stosuje. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Dziękuję bardzo. Rozumiem, że wyczerpaliśmy porządek dzienny. Nie ma więcej ani pytań, ani uwag. W związku z tym, zamykam dyskusję.

Kontynuując posiedzenie – zanim państwu podziękuję – chciałabym jeszcze przypomnieć członkom Komisji Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej, że 27 lutego bieżącego roku, zgodnie z planem pracy, planujemy wyjazdowe posiedzenie naszej Komisji w Rewalu. Tematem będzie informacja dotycząca zagrożeń funkcjonowania przystani rybackiej w Rewalu. Bardzo państwa proszę o zgłaszanie do sekretariatu Komisji chęci udziału w posiedzeniu. Jeżeli państwo nie potwierdzą udziału, to wyjazdowe posiedzenie, po raz któryś, nie odbędzie się. Zgłaszają państwo chęć organizowania wyjazdowych posiedzeń i mówią, że najważniejsze jest zweryfikowanie informacji albo przekonanie się naocznie, jak sytuacja się ma w danych miejscach. Jesteśmy członkami Komisji Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej, więc powinniśmy liczyć się z tym, że linia brzegowa i wszystko, co dzieje w związku z morzem, jest w kręgu naszego zainteresowania, więc dojazd nie powinien być problemem. Ja nie wyciągam państwa w głąb Polski. To jest tematyka nam bliska. Bardzo bym więc prosiła, żeby tym razem frekwencja dopisała, bowiem większość państwa jest z nad morza. Wydawałoby się, że temat jest ważny, bo chodzi o zagrożenie funkcjonowania tej przystani – rybołówstwo jest ważną gałęzią gospodarki – i tym bardziej liczę na państwa obecność. Zatem, jeszcze raz zwracam się prośbą o zgłaszanie się do sekretariatu i potwierdzanie swojej obecności.

Informuję, że na tym porządek dzienny został wyczerpany. Dziękuję za przybycie państwu gościom, parlamentarzystom również i zapraszam na następne posiedzenie Komisji, zamykając obecne. Dziękuję bardzo.